

Pomysł 31 - „Teatr na stole”

Opublikowano w dniu 20 maja 2020 Autor: [LBP](#)

Stół to (podobnie jak teatr) miejsce spotkań, miejsce, przy którym lubimy spędzać wspólnie czas, rozmawiając, śmiejąc się i jedząc, czasem przy nim pracujemy, czasem odpoczywamy z kubkiem gorącej herbaty, ale dziś proponujemy Wam, aby zamienić się on w scenę, na której spotkają się garnki, dzbanki, filiżanki, warzywa i owoce.

Zaczynamy? Najpierw wybierzcie ulubione kuchenne przedmioty. Poszperajcie w lodówce i spiżarni - może tam znajdziecie garść inspiracji i szczyptę pomysłów, pomyszkujcie w szufladach i szafkach - może uda się znaleźć domowe instrumenty - garnki, łyżki, deski.

Potem zgromadźcie wszystko na kuchennym stole i nadajcie bohaterom cechy ludzkie. Wystarczą do tego czarny flamaster, taśma klejąca, nożyczki... narysujcie śmieszne i groźne miny, wielkie przestraszone oczy, albo małe roześmiane, nie zapomnijcie o złośnikach i smutasach. Gotowe!

Czas na krótkie opowiadki, pamiętajcie o budowaniu napięcia. Można zainspirować się poezją klasyków literatury dla dzieci nadając swoim opowieściom znane rytmy lub puścić wodze fantazji. Oto nasza propozycja:

Gong! (uderz głośno drewnianą łyżką o duży garnek i wypowiedz magiczne zaklęcie: Czary mary, czary mary, niech już stanie Zegar Stary, niech szykują się aktorzy, Teatr w domu się OTWORZYŁ!

Dzbanek (narrator): Gdy wszyscy wychodzą do pracy i szkoły, kuchenny stół staje się bardzo wesoły!

Jabłka przyszły dziś zagrać w bierki, lecz zostały z nich obierki.

Miska więc od rana płacze: - Jabłek więcej nie zobaczę!

Rzekła na to szybko Tarka: - Misko zerknij już do Garnka, dziś na obiad są racuchy, które zjedzą w mig łasuchy, jabłkom to nie straszne wcale, czują się tam doskonale.

Miska z ulgą odetchnęła: - Ahhhh. I do góry dnem stanęła.

Wpadła nagle na stół Gruszka: - Ja nie znoszę swego brzuszka! Chciałabym być jabłkowa albo może selerowa?

- Oj nie marudź Gruszko droga, rzekła do niej Filiżanka, Nieee to była Panna Szklanka! Szklanka czeka dziś na Dzbanek, lubi pić przefiltrowane, smaczne wody, dla ochłody.

Dzbanek kręci więc swą głową i filtruje ciągle wodę, głaszcząc przy tym długą brodę.

Krzyczy Grapefruit: - Czas na zawody! Niech się zbiegną wszystkie Sztuńce! Pierwszy będzie skok o łyżce, potem będzie bieg przez gąbki, Nóż niech dba o swoje ząbki!

Wielki zrobił się harmider, hałas, huk, zgrzytanie, co się teraz stanie?

Na stół wtoczył się Pan Granat, który zmrużył swoje oczy i stworzył wiiiieelką buzię: - Znow jest wielki tu bałagan, ja Was wszystkich błagam, blaaaagam, koniec na dziś tych potyczek, i przestańcie wreszcie krzyczeć!

-Uciszyły się Widelce, Stoik się zatrwożył wielce...Granat choć uroczy, i zabawnie mruży oczy, to

naturę ma bojową i do tego wybuchową!

Po skończonej zabawie odłóżcie bohaterów Waszej opowieści na swoje miejsce, odczarujcie aktorów, dokładnie umyjcie owoce i...Smacznego!

